

Autor: Maria Ulatowska

Tytuł: Sosnowe dziedzictwo

Wydawnictwo: Prószyński i S-ka

Warszawa 2011

Sosnowe dziedzictwo jest debiutem literackim Marii Ulatowskiej i, muszę przyznać, że jednym z najlepszych, jakie było mi dane czytać. Powieść obyczajowa, posiadająca cechy sagi. Mocno osadzona w realiach polskiej historii, przez co zyskuje wartość nie tylko literacką, ale również dziejopisarską. Opowiada o dziejach Sosnowki, szlacheckiego dworku, położonego w Towianach, oraz losach jej prawowitych właścicieli.

Główną bohaterką *Sosnowego dziedzictwa* jest Anna Towiańska, prawowita spadkobierczyni Sosnowki. Czytelnik poznaje ją jako młodą, ładną, energiczną i pełną optymizmu dziewczynę, która w jednej chwili potrafi sobie zaskarbić ludzką sympatię. Zapewne dlatego, że nie udaje damy, która przybyła na włości, a jest damą, potrafiącą obdarzyć szacunkiem każdego człowieka, dostrzec i docenić piękno duszy. Zresztą, sama jest kobietą o wielkim sercu, gotową kochać nawet psa – przybłędę. Wiele w życiu wycierpiała. Kiedy ją poznajemy, ma już za sobą nieudane małżeństwo, śmierć rodziców i utratę dziecka. Bagaż doświadczeń nie zabił w niej jednak wrażliwości, nie pozbawił optymizmu. Nie jest to jednak powieść o Annie, ale o losach jej rodziny i przyjaciół, dziwnie splecionych w węzeł, który trudno rozerwać. A mają one początek w 1944 roku, kiedy to Stanisław Towiański, młody człowiek, biorący udział w powstaniu warszawskim, postanowił zadbać o przyszłość żony i nowonarodzonej córki i spisał testament. W tym samym dniu on i jego żona zostali rozstrzelani przez Niemców, a ich cudem ocalona córka, Anna, trafiła pod opiekę Marysi Malczewskiej, która zarejestrowała ją i wychowała jak własne dziecko. Gdy prawda o pochodzeniu Anny wychodzi na jaw, córka Stanisława Towiańskiego ma już własne dziecko, które również nosi imię Anna. Jest to właśnie ta dziewczyna, którą czytelnik poznaje w pierwszym rozdziale „*Sosnowego dziedzictwa*”. Historia zatoczyła więc koło, przywracając Sosnowkę prawowitej właścicielce i spadkobierczyni Stanisława Towiańskiego. W jaki sposób dziewczynie udało się odzyskać majątek dziadka? To długa i na pewno warta przeczytania opowieść.

Sosnowe dziedzictwo jest powieścią o dobrych, wrażliwych ludziach, którzy dzielnie walczą z przeciwnościami losu. Z każdego zdania emanuje ciepło i serdeczność. Każda postać jest skończoną indywidualnością, skrywającą na dnie serca jakąś tajemnicę. Czytelnik odkrywa ją powoli, smakując zaskoczenia bądź doznając zawodu. Dla mnie największym zawodem był rozpad wspaniałego rokującego romansu Anny i Grzegorza. Cóż, był to jedynie romans i chociaż szkoda, pozostaje nadzieja, że dziewczyna jednak ułoży sobie życie, dając szczęście opuszczonemu przez matkę chłopcu i poranionemu mężczyźnie. Bo w świecie, stworzonym przez Ulatowską, los obdarowuje ludzi sprawiedliwie, dzieląc po równo cierpienia i radości. Każde życie i każda śmierć mają swój cel. Najbardziej zaskoczył mnie zaś Dyzio, pełniący obowiązki stróża na parkingu przed Rybeńką. Bo któżby pomyślał, że człowiek, którego nikt nie zauważa, może być niezwykle uzdolnionym artystą z pokaznym kontem w banku?

Można, oczywiście, zarzucić autorce, że jej bohaterowie są za dobrzy, a sama Anna Towiańska posiada cechy wręcz marysuistyczne. Idealizm postaci nie polega jednak na tym, że nie mają one wad. Mają, ale potrafią i chcą z nimi walczyć. Ulatowska postanowiła udowodnić, że można napisać dobrą powieść o dobrych ludziach, że można napisać powieść, w której nie będzie przemocy ani zawiści, że można napisać powieść opartą na miłości. I udowodniła.

Sosnowe dziedzictwo jest powieścią dla tych, którzy w książkach szukają magii. Ale nie takiej, powodowanej przez różdżki i czarodziejów, lecz magii, płynącej z dobroci i życzliwości, z życia w harmonii ze światem, z otwartości na przyjaźń i miłość, z szacunku do żywych i umarłych oraz z dobrego słowa. Magia mieszka w ludziach. Trzeba ją tylko znaleźć i odkryć. Anna odnalazła magię w Sosnowce, do której serdecznie zaprasza wszystkich, którzy mają ochotę odpocząć od hałasu codzienności.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Elwira, dodano 27.09.2011 09:08

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.